

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji  
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce  
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd.  
miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranica zł. 3.50.

## Wybory do Senatu.

W ub. niedzielę w miastach wojewódzkich odbyły się posiedzenia kolegów wyborczych, na których wybrano zgodnie z ordynacją wyborczą 64 senatorów.

Na liście wybranych senatorów znajdujemy b. premierów: Janusza Jędrzejewicza, Leona Kozłowskiego i Aleksandra Prystora, ministrów — Józefa Becka i Czesława Michałowskiego; z b. wojewodów wybrani zostali: W. Głuchowski, Mikołaj Kwaśniewski i Artur Maruszewski, Ponadto senatorami zostali: Tadeusz Dworakowski, Mikołaj Maśłowski, Alojzy Pawelec, Konstanty Rdutowski i Antoni Staniewicz. Senatorów mamy i spośród b. posłów, a mianowicie: Aleksandra Domaszewicza, Feliksa Gwizdza, Franciszka Lipińskiego, Marjana Wojtka-Malinowskiego i Franciszka Plocka. Są i przedstawiciele wojskowości, jak gen. Aleksander Galica, płk. Juliusz Jagrym-Maleszewski, gen. Bolesław Popowicz, ppłk. Józef Taube, gen. Aleksander Osiniński, gen. Ferdynand Zarzycki. Izby Rolnicze i Przemysłowo-Handlowe są reprezentowane przez Edwarda Kleszczyńskiego i Stanisława Tora. Pozostali senatorowie rekrutują się spośród przedstawicieli wolnych zawodów, rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosł, nauczycielstwa. Z wyboru przeszły 2 kobiety:

Władysława Macieszyna i Halina Jaroszewiczowa.

W Łodzi kolegium wojewódzkie w czasie pierwszego głosowania wybrało gen. A. Galicę 165 głosami, ziemianina S. Mańkowskiego 138 głosami, b. posła M. Wojtka-Malinowskiego 133 głosami i przemysłowca Aleksandra Heimana-Jareckiego 104 głosami. Ponieważ w pierwszym głosowaniu W. Norwid-Neugebauerowa uzyskała 80 głosów, nauczyciel Tomasz Wasilewski 66 głosów i Franciszek Płoczek b. poseł i drobny rolnik 90 głosów, przeto w drugim

ściślejszem głosowaniu na 185 głosujących za kandydaturą F. Plocka oświadczyło się 99 elektorów, a za generałową W. Norwid-Neugebauerową 82 członków kolegium. Wobec takiego wyniku głosowania został wybrany F. Płoczek.

Komisja główna kolegium, złożona z 15 członków, powołanych jednomyślną uchwałą delegatów obecnych na zebraniu wysunęła kandydatury M. Malinowskiego, S. Mańkowskiego, W. Norwid-Neugebauerowej, A. Galicy i A. Heimana-Jareckiego, natomiast kandydatury T. Wasilewskiego i F. Plocka zostały zgłoszone przez grupę delegatów, złożone powyżej dwudziestu osób. Zgłaszana początkowo kandydatura p. Dziarnskiego została wycofana. Przed ustaleniem kandydatur przez komisję główną kolegium wpłynęło pismo następującej treści: „Do Wojewódzkiego Zgromadzenia Wyborczego do Senatu w Łodzi. Dowiedziawszy się, jakoby miała być postawiona moja kandydatura na liście kandydatów do Senatu, oświadczam, że nie pretenduję na powyższy mandat. (—) Dr. Witold Eichler. Pabjanice, dn. 13.IX.1935 r.“ Oświadczona kandydatura b. ministra F. Doleżala również nie została zgłoszona.

Na zastępców wybrano: ks. Pruchnickiego Józefa 122 głosami, W. Norwid-Neugebauerową 100 głosami, J. Piotrowskiego—95 głosami, I. Nowakowskiego 87 głosami, oraz K. Algajera—86 głosami.

Oprócz wybranych w całym państwie 64 senatorów p. Prezydent powołuje 32 senatorów, których nazwiska dotąd nie są jeszcze znane. W tej sprawie były toczone narady w ubiegłym tygodniu. W ciągu najbliższych dni nastąpi nominacja powołanych senatorów, wśród których znajdują się przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, świata nauki, sztuki i pracy.

## Ostateczny wynik głosowania do Sejmu w dniu 8 września r. b.

Ostateczne zestawienie wyników ogólnych głosowania do Sejmu w dniu 8 b. m., ustalony przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 21, przedstawia się następująco:

Uprawnionych do głosowania było 175.830 osób, z tego głosowało 83.858. Ważnych głosów oddano 128.386.

Na poszczególnych kandydatów padło:

- 1) Leopold St.—27.362 gł.
- 2) Bartczak Fr.—37.731 gł.
- 3) Budziński W.—52.721 gł.
- 4) Wyrzykowski Henryk — 10.572 gł.

## Sensacyjne pogłoski.

Echo Poranne—„Dziś“ zamieszcza następujące pogłoski polityczne, które podajemy na odpowiedzialność tegoż pisma:

Koła polityczne utrzymują stanowczo, że zmiany gabinetu oczekiwać należy w najbliższych dniach, przy czym misję utworzenia nowego rządu otrzymać ma b. premier, prof. Bartel.

W związku z mającym nastąpić objęciem teki premiera przez prof.

Bartla, rozeszła się wśród kół, dobrze poinformowanych pogłoska, że jednym z pierwszych zarządzeń nowego rządu ma być likwidacja obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

W kołach politycznych utrzymują, że w krótkim czasie nastąpi zmiana na stanowiskach wojewodów wołyńskiego i poleskiego, co ma stać w bezpośrednim związku z rezultatem wyborów w tych województwach.

## Bomba gazowa w Pabjanicach.

Zrozumienie zadań L. O. P. P. w świadomości naszego społeczeństwa wzrasta stale z roku na rok i obecnie Liga posiada 1,5 miliona członków. Pabjanice, jak zwykle, nie pozostają i tutaj w tyle i LOPP w naszym mieście, jak pod względem przygotowania, tak i w kierunku propagandowym, rozwija się b. dobrze.

Aby społeczeństwo nasze miało stale przed oczyma groźne widmo przyszłej wojny, miejscowy zarząd LOPP ufundował model wielkiej bomby gazowej, naturalnej wielkości, mającej 4 m., jakie będą zrzucone z aeroplanów bombardujących.

Bomba będzie zainstalowana na rogu pl. Dąbrowskiego i Gdańskiej. Uroczyste odsłonięcie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 września o godz. 10.30 rano.

O wzięcie masowego udziału w uroczystości powyższej za naszym pośrednictwem prosi zarząd LOPP wszystkie organizacje i całe społeczeństwo naszego miasta.

## Z Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, odbyte w dniu 18 b. m. było poświęcone niemal całkowicie sprawom budżetowym. Uchwalono preliminarz budżetowy w trzecim czytaniu wprowadzając następujące zmiany, zgłoszone przez grupę radnego Wendlera i Obóz Narodowy:

Zmniejszono podatek od nieruchomości o zł. 15.000 i podatek od placów o 50% t.j. o zł. 7.850. Razem 22.850, które zbilansowano, podnosząc o tę kwotę dodatek do państwowego podatku przemysłowego. Poza to uchwalono zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w Banku Komunalnym w sumie zł. 6.000 na prace

związane z pomiarami miasta.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek dn. 24 b. m. o godz. 19.30 w sali Ochotniczej Straży Pożarnej z następującym porządkiem dziennym obrad:

- 1) odczytanie protokołu z dnia 18.IX-35 r.,
- 2) drugie czytanie wniosku Zarządu Miasta o zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej zł. 6.000 na pomiary
- 3) wybór 11-tu członków Rady K.K.O.,
- 4) Wnioski Komitetu Rozbudowy w sprawie planu zabudowy miasta Pabjanice.
- 5) wolne wnioski.

## Rozgrywki w piłkę nożną o nagrodę L. O. P. P.

Na boisku Tow. Akc: Krusche i Ender w sobotę dn. 21 b. m. po południu i w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 11 rano odbędą się rozgrywki w piłkę nożną o nagrodę LOPP w Pabjanicach, w celu spopularyzowania idei Ligi wśród sportowców pabjanickich. Nagrodą będzie statuetka, wyobrażająca gracza w piłkę, ufundowana przez prezesa zarządu miejscowego p. J. Kasperkiewicza.

Udział w zawodach wezmą: Sokół, „Tur“, „Makabi“ i „Kruschender“  
Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostaje na zasilenie funduszu LOPP.

Ciekawe te zawody, jak i cel ich, niewątpliwie ściągają tłumy publiczności na boisko.

W niedzielę, po odsłonięciu „bomby“, wszyscy zatem na zawody.

# Sytuacja Szkolnictwa Powszechnego.

Zmiany, jakie w ciągu ostatnich kilku lat stałe i systematycznie zachodzą na terenie szkolnictwa powszechnego, posiadają wszystkie znamiona rosnącej i pogłębiającej się z roku na rok katastrofy.

Statut z roku 1933 w wykonaniu ustawy ustrojowej z r. 1932, przewidującej trzy stopnie szkół powszechnych, zalicza do stopnia I-go szkoły: I i II klasowe, względnie szkoły o jednym lub 2-ch nauczycielach, do II, III, i IV klasowe, względnie szkoły o 3 i 4 nauczycielach, do III—V, VI i VII klasowe o 5, 6, 7 i więcej nauczycielach.

Na poziomie szkół pierwszego stopnia wszystkie szkoły dwuklasowe o 5 oddziałach i o dwóch nauczycielach, zostały przekształcone na jednoklasówki o czterech oddziałach. Na 6.117 szkół dwuklasowych, 4.658 posiadały V-te oddziały, które zostały zniesione niepotrzebnie, bo na tej operacji nie uczyniono żadnych oszczędności finansowych. Skutki tego zarządzenia są tak rażące, że naprzykład w Kuratorjum Poznańskim szkoły pierwszego stopnia nagle i nieoczekiwanie objęły prawie do 80% ogółu dzieci i to wyłącznie wiejskich. W innych Kuratorjach procent ten może trochę być niższy, ale w każdym razie bardzo wysoki. „Statystyka Szkolnictwa” podaje, że w roku szkolnym 1930/31 jednoklasówek mieliśmy 43,2% w roku 1933/34 — 45,8%, obecnie zaś należy przypuszczać, że ten procent wzrósł znacznie. W całej Polsce na ogólną liczbę 3.335.388 dzieci wiejskich, zapisanych do szkół wszelkich stopni, prawie połowa, bo 1.689.790 uczęszcza do szkół I-go stopnia, t.j. do jednoklasówek.

Na poziomie szkół drugiego stopnia, gdzie na 1.269 czteroklasówek, 600 miały siódme oddziały, które obecnie również zostały skasowane bez żadnej potrzeby, ani konieczności.

Ten stan rzeczy pogarsza się stale z powodu zabierania etatów szkołom wyżej zorganizowanym, celem otwierania nowych szkół niżej zorganizowanych. Wskutek tego szkoły o 3-ch nauczycielach przekształcone są na szkoły o 2-ch nauczycielach i stają się szkołami I-go stopnia. Podobnie szkoły o 6 i 7 nauczycielach, przekształcone są na szkoły o 5 nauczycielach i stają się szkołami II-go stopnia.

Na poziomie szkół III-go stopnia klasy siódme, a nawet szóste stopniowo zamierają same, już to z po-

wodu ustawy, opierającej szkolnictwo średnie nie na 7, a na 6 oddziałach, już to wskutek zaniechania przez władze szkolne należytego wykonywania obowiązku szkolnego.

Z powodu nieregularnego chodzenia dzieci do szkoły, niepomierne i nienaturalnie wzrasta liczba drugorocznych, która przekracza aż 20% uczącej się młodzieży i tamuje dostęp innym dzieciom do szkół.

Nie koniec na tem. Obserwujemy jeszcze jedno zjawisko i to nie mniej groźne. Nie mamy w obecnej chwili na terenie całej Rzeczypospolitej ani jednej wyżej zorganizowanej szkoły powszechnej, którą mogła poszczycić się normalną liczbą dzieci w klasach, t.j. niewiele większą ponad 40. Liczba dzieci nigdy nie jest niższą od 60. W szkołach zaś niżej zorganizowanych liczby te przekraczają granice jakiegokolwiek normalnej pracy. Ta sama „Statystyka Szkolnictwa” na stronie 20-ej podaje, że na ogólną liczbę 25.882 szkół mieliśmy w roku szkolnym 1933/34 np. 6.239 szkół, gdzie na jednego nauczyciela wypadało od 81—120 uczniów; 2.233 szkół, gdzie na jednego nauczyciela wypadało 121—140 uczniów i 678 szkół od 211—230 uczniów. A przytem naskutek ostatnich zarządzeń liczba nauczycieli, obsługujących tak przeładowane klasy, została znacznie zredukowana. Dość powiedzieć, że w szkole siedmioklasowej wyżej zorganizowanej, w której dotąd pracowało siedmiu nauczycieli, obecnie pracuje pięciu (w tej liczbie i kierownik), w szkołach niżej zorganizowanych — proporcjonalnie mniej. Stąd wynika konieczność prowadzenia przez nauczyciela nauki w dwóch, a niekiedy nawet i w trzech oddziałach jednocześnie. Ten stan rzeczy pociąga za sobą dalsze, jeszcze gorsze następstwa.

Liczba godzin pracy nauczyciela wynosi 30 tygodniowo. Godziny t.zw. nadliczbowe zostały, jak wiadomo, zniesione. Ale ponieważ liczba nauczycieli w poszczególnych szkołach została zmniejszona, to w konsekwencji musiały być zmniejszona i liczba godzin w poszczególnych klasach. Dzieci się uczą krócej, to jest mniej, przy zmniejszonej pracy nauczyciela. Wszystkie t.zw. „warjanty” zajęć szkolnych, podane w Okólniku Nr. 37 Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 5 kwietnia 1935 r., w gruncie rzeczy są różnymi sposobami redukcji poziomu nauczania i wychowania.

W szkołach pierwszego stopnia dzieci mają uczyć się jedne po 2, inne po 3 godziny dziennie. W szkołach wyżej zorganizowanych dzieci w niższych klasach mają od 16 do 18 godzin tygodniowo, w środkowych od 26 do 27, a w wyższych od 29 do 30.

Praca nauczyciela pozornie tylko nie wzrosła (ma on te swoje 30 godzin), faktycznie jednak wzrosła i to bardzo. Ileż to czasu nauczyciel sumienny musi poświęcić na:

a) przygotowanie się nie do 5 (jak w szkołach VII klasowych), ale 30 lekcji (codziennie) w szkołach 1-o klasowych. Jeden bowiem nauczyciel uczy codziennie wszystkich przedmiotów we wszystkich klasach,

b) wytwarzania własnym przemysłem pomocy naukowych,

c) przeglądanie niezliczonych stosów zeszytów i t.p.

Nie należy dziwić się, że mu niekiedy zabraknie czasu i ochoty na prace społeczne, pozaszkolne.

Poziom organizacyjny szkolnictwa powszechnego jest wyższy w miastach, a niższy na wsi; ta olbrzymia ilość jednoklasówek znajduje się właśnie na wsi. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku szkolnym do pierwszej klasy szkół wiejskich uczęszczało 781.298 dzieci, a do siódmej — zaledwie 56.862. A nikt obecnie w Polsce nie łamie sobie głowy nad należytem rozwiązaniem zagadnienia takiej sieci szkolnej i takiego budownictwa szkolnego, żeby umożliwić na przyszłość normalny rozwój szkolnictwa wyżej zorganizowanego i na wsi. Przeciwnie — dają się zauważyć tendencje szybkiego przystosowania się do tego stanu rzeczy, jaki w tej chwili właśnie zapanował. Istnieje w dodatku uzasadniona obawa, że dalej się będzie obniżało i te nieliczne dziś, jeszcze istniejące, wyżej zorganizowane szkoły do poziomu pierwszego stopnia (przez dalsze zmniejszanie liczby nauczycieli, liczby godzin pracy uczniów i t.p.)

Absolwent z takiej szkoły wiejskiej będzie miał zamkniętą drogę do jakiegokolwiek innego stopnia i typów szkół. Najpierw tych innych szkół na wsi niema, a następnie do szkół w mieście nie będzie przygotowany. Nieliczne szkoły niższe rolnicze na wsi cierpią, jak wiadomo, na katastrofalny brak etatów.

Łamie się zatem zasadę jednolitości w ustroju szkolnictwa, ale nie tylko jednolitości, została również złamana i zasada powszechności szkol-

nictwa. Bo jeżeli mamy inne szkoły dla dzieci wiejskich, a inne (t.j. o innym programie) dla miejskich, to nie może być mowy o powszechności szkoły.

Zasada powszechności szkolnictwa została gruntownie podważona przez t. zw. szkoły „powszechne”, prywatne, płatne, zorganizowane najczęściej przy prywatnych szkołach średnich. Te szkoły niesłusznie nazywają się powszechnymi, bo przeznaczone są dla dzieci wyjątkowych, a mianowicie tylko dla dzieci rodziców zamożnych. Z niemi szkoły publiczne konkurować nie mogą, bo one pracują w lepszych warunkach i łatwiej potrafią młodzież swoją przygotować do szkół średnich.

Tymczasem — jak się dowiadujemy z kół miarodajnych — absolwenci szkół powszechnych nawet tych najwyżej zorganizowanych — a więc jakby elita szkolna — zdają egzamin do szkół średnich coraz słabiej, coraz gorzej, a jeżeli ten wyżej opisany proces stopniowego upadania szkolnictwa powszechnego nie zatrzyma się, to w końcu przyjdzie czas, że wszelka droga dalszego kształcenia się dla absolwentów szkół powszechnych publicznych będzie zamknięta.

Dla obrony Państwa organizujemy słuszną armję, budujemy fortece, czołgi, armaty, samoloty i wszelkie inne środki techniczne; lecz niemniej ważnym środkiem obrony są właściwości psychiczne, etyczne i intelektualne żołnierza-obywatela, a więc te cnoty, które mu wspaniały szkoła. To też nie dziwne, że wszystkie państwa zachodnio-europejskie, mają zorganizowany obowiązek szkolny 8-letni, a Niemcy przechodzą w tej chwili do obowiązku 9-letniego. Czechosłowacja, która zorganizowała swój byt niepodległy jednocześnie z Polską — ma 8-letni obowiązek szkolny i to ściśle wykonany. A przecież kryzys gospodarczy panuje w całej Europie jednakowo. Trudności gospodarcze i finansowe wszystkich państw — zwłaszcza nowych — są prawie te same. Jeżeli mimo to wszystko państwa tak wielką wagę przywiązują do szkoły powszechnej, to nam — pod groźbą przyszedłszy nieszczęścia — pozostawać w tyle niewolno, a już w żadnym razie niewolno cofać się do poziomu szkoły powszechnej 4-ro oddziałowej.

Zawróćmy więc z błędnej, a niebezpiecznej drogi, corychlejl!

## Djabek rzuca kamienie ze szczytów w doliny.

Zabobony, w które święcie wierzy lud Rusi Podkarpackiej.

Na Rusi Podkarpackiej są góry dzikie, poszarpane, więcej pustką. Według wierzeń ludu mieszkają w nich djaby, a dlatego tak często biją tam pioruny. Wielu wieśniaków tak święcie w to wierzy, że za nic na świecie nie przesłiliby przez taką górę — ani w dzień ani w nocy. W nocy są tam stale djaby, które napewno zabiłyby człowieka i wtrąciły do piekieł. Nawet w samo południe wyprawiają tam straszliwe harce. Znaleźli się ludzie, którzy na własne oczy widzieli, jak djaby, zloszcząc się i wyjąc straszliwie, zrzucały olbrzymie kamienie z wierzchołków w doliny. Tylko kawałek kredy święconej może ocalić przypadkowego przechodnia.

### Głowę miał wielką, jak sноп siana...

Młody Hucul opowiada, co zdarzyło się jego ojcu — „nianiowi”, kiedy szedł pewnego razu głębokim lasem gdzieś tam za Bohdanem:

„Nianio szedł, a ponieważ bał się ogromnie, więc idąc modlił się. Naraz w środku lasu zawiął straszny wichur, który poniosł go jak piórko do góry i rzucił nim następnie o ziemię. Nianio zaczął się jeszcze głośniej modlić, kiedy naraz zjawił się przed

nim chłop jak góra, z głową wielkości snopu siana, ręce miał jak słupy, a włosy jak postronki długie, sztywne powiewające na wietrze. Nianio rzucił się na ziemię, zębami szczęka, że mało sobie języka nie przygryzie, a ostatnim wysiłkiem wyrzucił z siebie następujące słowa: „Chwal Hospodyna wsze, co dycha”. Po tem zaklęciu duch zniknął.

Na, nic dziwnego, mówi parobek, „człowiek ma nie chodzić w nocy głębokim lasem. Nieczysty nigdy nie spi, czatuje, jakby człowieka dostać do swych rąk. Gdyby mnie się stało coś takiego, umarłbym ze strachu — kończy chłopak, a zęby mu przytem szczękają...

### „Bosorki” jeździły na nim, jak na koniu...

Szedł raz Rusin z Turzych Remet do Pereczyna, a dla dodania sobie odwagi wstąpił na chwilę do przydrożnej karczmy. Po „pociągnięciu” poszedł w dalszą drogę. Szedł, szedł, a naraz zeszedł z drogi do głębokich wyrw skalnych, gdzie ogoniaste „bosorki”-czarownice odprawiły właśnie weselisko, które im „popsuł”. Co potem się stało, trudno nawet opowiedzieć słowami, „Bosorki” otoczyły go, były strasznie, a potem

jedna po drugiej, jeździły na nim jak na koniu. Na całe szczęście zapiał właśnie kur i to go ocaliło od pewnej śmierci. W tej dzikiej rozpadlinie skalnej zagrzebała kukułka matka swe nieochrzczone dziecko, które teraz za pokutę błąka się z „bosorkami”.

W nocy na rozdrożu może zawsze człowieka jakie nieszczęście spotkać — mówi Rusin. Czarownice przysiadły tam, ponieważ tamtędy musi przejść dużo ludzi. Ale rozdroże ma i swe dobre strony: może wyczarować dziewczynie chłopca. Robi się to tak: dziewczyna weźmie garść ziemi z rozdroża do ręki, a kiedy słońce zachodzi, powie: „aby za mną chłopcy chodzili, jak chodzą przez to rozdroże, oby nie przestali nigdy nigdy chodzić, jak nie przestają chodzić przez to rozdroże”.

### Miejsce zbrodni.

I miejsca, gdzie zamordowano kogoś, są wykłete. Przy sierpnie księżycy słyhać tam kwilenia, skargi jęki. Zabobon ten jest na Rusi Podkarpackiej głęboko zakorzeniony, zwłaszcza, że podobnych miejsc jest tam dość dużo, tak, że czasem nie można nawet ich ominąć. Ale takich miejsc lud nie bardzo się boi. „Niech duch błąka się i kwili, ze mną nie ma nic wspólnego, niech idzie do tego, co go zabił”.

**Karczmarz czaruje Rusinów...**  
Kiedy ktoś powiesi się, ludzie

starają się za wszelką cenę zdobyć pętlę po wisielcu i jego koszulę. Ludzie opowiadają, że najwięcej uganiana się za temi przedmiotami. Zydzi-karczmarze, płacą za nie dużo pieniędzy. Taki kawałek koszuli lub sznur wisielca wrzucają potem do kotła z gorzałką, a Rusin-sierota biedny — musi tę gorzałkę pić.

### Kawałek trupiej czaszki w czarnej kawie...

Nie jest to zabobon, lecz rzeczywiste zdarzenie: Stało się to w Mukaczewie przed dziewięćmi laty. Była tam wówczas nie istniejąca już dziś kawiarnia „Balaton”. Kawa była świetna, nie więc dziwnego, że kawiarnia cieszyła się dużym powodzeniem i zawsze była pełna. Chodzili tam wszyscy urzędnicy państwowi (kiedy płace ich nie były jeszcze „nadgryzione” ustawą...), ludność miejscowa, okoliczna i t. d.

Ale pewnego razu przyszła policja. A policjant człowiek — z natury ciekawy, zajrzał też... do garnka z czarną kawą. Zajrzał, palec włożył i wyciągnął... kawałek czaszki. Właścicielka kawiarni — żydówka, przyznała się, że ten kawałek czaszki wkładała zawsze do garnka z kawą, aby „przyczarować” sobie gości. Ponieważ zawsze miała pełno gości, wierzyła, że jest to zasługa czaszki. Ale policja nie wierzyła w metodę oczarowania i kawiarnię zamknęła.

## Serdeczne powitanie wojska w garnizonach po manewrach.

Do swych garnizonów wróciły oddziały wojskowe. Wróciły z manewrów dorocznych.

Każda miejscowość, przez którą przeciągały, witała je owacyjnie — każde miasto garnizonowe przyjmowało manifestacyjnie.

Miasta przybrały odświętny wygląd. Na ulicach ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej oraz organizacji społecznych ze sztandarami. Żołnierzy zarzucono kwiatami. Burmistrzowie w imieniu ludności składali hołd wojsku. Tłumnie zebrane rzesze witaowały na cześć naszej siły zbrojnej.

W tym podniosłym nastroju, w tych spontanicznych wybuchach entuzjazmu i miłości, ulatywały myśli ku Temu, który wykrzesał w narodzie i wcielił w czyn ideę polskiej siły zbrojnej. Gdy w tych samych garnizonach, do których koszar z ćwiczeń połowych wróciła polska piechota, polska kawalerja, polska artylerja, polskie czołgi i samochody pancerne, mieściła się obca siła, zabórca wojska — Józef Piłsudski rzucił hasło: droga do wolności i niepodległości, do własnego i niezależnego Państwa wiedzie przez gromadzenie sił własnych, przez utworzenie własnego wojska. Hasło to przyoblekł w czyn. A czynem tym obronił granice Państwa i stworzył opokę niezruszalną na najdalszą przyszłość.

Niema Go już między nami, ale żywie duch Jego — i są ci, których w trudzie wojennym urobił na kontynuatorów swej idei. Naczelnym wodzem naszej siły zbrojnej jest ten, którego na to stanowisko wyznaczył Twórca Niepodległości i Naczelnym Wódz w walkach o granice Państwa. Generał Rydz Smigły kształtuje naszą siłę zbrojną w tym duchu, w jakim ją widzieć chciał Marszałek — i świadomość tego budzi w społeczeństwie to poczucie siły i bezpieczeństwa, które jest potrzebne, aby 34 miliony obywateli Polski pracować mogli spokojnie, a Państwo kroczyć po linii swego mocarstwowego rozwoju.

Bo przecież wszyscy, ilu nas jest w kraju, wszyscy od Olzy pod Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, wszyscy uświadamiamy sobie doskonale,

że gwarantem naszego bytu — zarówno państwowego jak i obywatelskiego — jest armja, stworzona przez Józefa Piłsudskiego, a jako skarb największy strzeżona przez Jego następców. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ta nasza siła zbrojna jest właśnie gwarantem — pokoju. Ze bez niej żadne papierowe zobowiązanie, żadne traktatowe postanowienie nie stanowiłyby rękąmi pokoju i spokoju.

Polska jasno i wyraźnie stale podkreśla swe nawskroś pokojowe intencje. Polska prowadziła, prowadzi i prowadzić będzie politykę, streszczającą się w słowach: cudzego nie chcemy, ale swego nie damy. I dlatego też nasza siła zbrojna jest jedną z najsilniejszych gwarancji, zarówno bezpieczeństwa jak i pokoju.

Zrozumienie tego sięga w głąb społeczeństwa — i ono to sprawia, że otaczamy nasze wojsko taką miłością i serdecznością, że radujemy się każdą wiadomością o doskonaleniu się siły zbrojnej, o jej rycerskim duchu.

Bo to wojsko jest nie tylko naszą chlubą, ale i zarazem i nieodłączną częścią naszego społeczeństwa. W epoce, w której ziszcza się hasło: „Naród pod bronią”, a więc, że armja stanowi tylko kadre olbrzymich rezerw, tkwiących w społeczeństwie — wojsko nie jest wyodrębnioną kastą, a częścią społeczeństwa, krwią z krwi społecznej. Każdy z nas, rolnik i robotnik, rzemieślnik i handlowiec, funkcjonariusz państwowy czy przedstawiciel wolnego zawodu — każdy z nas część swego życia oddał służbie wojskowej, a potem jest już na całe życie związany z wojskiem, stanowi ten olbrzymi rezerwuwar sił, z których obrona Państwa czerpać może.

Gdy więc przez ulice miast przeciągały wracające z manewrów oddziały, to witali się ze sobą żołnierze w mundurach z tymi, którzy każdej chwili gotowi są do współdziałania w obronie kraju. Manifestowało i obspypywało kwiatami żołnierzy społeczeństwo, bo widzi w armji naszej siłę Państwa, potęgę Polski, jej bezpieczeństwo, a zarazem gwarancję pokoju.

M.

## Walne Zebranie w Związku Strzeleckim oddział w Pabjanicach.

Zebranie to, odbyte w dniu 14 b. m., zostało zwołane naskutkiem unieważnienia przez Zarząd Powiatowy „Strzelca” walnego zebrania z dnia 9 marca b. r., ponieważ Zarząd Powiatowy otrzymał zawiadomienie o takimowym dopiero w dzień po zebraniu. Na obecne zebranie przybyli delegaci okręgu p. p. prof. Kapes i kpt. Faczyński, oraz komendant pow. por. Sypuła. Na przewodniczącego poproszono dr. W. Eichlera, na asesora prez. Federacji mgr. Pągowskiego i na sekretarza p. Słomińskiego. Dr. Eichler witając przedstawicieli okręgu i powiatu, również poprosił ich do stołu prezydyjnego. Po wyświetleniu w dyskusji charakteru obecnego zebrania, uchwalono nie odczytywać całości sprawozdań, a uzupełnić je ważniejszymi faktami, jakie zaszły w życiu oddziału za okres od marca do chwili obecnej.

Sprawozdanie złożył prez. Freisler i komendant Tosiak. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. dyr. Goliński. W dyskusji, jaka się rozwinęła nad sprawozdaniami i działalnością oddziału, przedstawiciel okręgu podkreślił małą żywotność i liczebność oddz. ćwic. nawołując do usilniejszej w tym kierunku pracy, co zebrani przyjęli oklaskami. W rezultacie w myśl wniosku Komisji Rewizyjnej przyjęto jednomyślnie udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po krótkiej dyskusji nad składem przyszłego zarządu, kom. pow. Sypuła postawił wniosek pozostawienia dotychczasowego zarządu do końca kadencji, co zgromadzenie przyjęło przez akklamację; zarząd więc stanowią następujące osoby: prez. ob. Freisler, członkowie zarządu: Maciszewski, Frankiewicz, Tosiak, Przedmojski.

Również przez akklamację powołano dotychczasową komisję rewizyjną w osobach dyr. Golińskiego, prof. H. Czekaya i R. Lauera.

We wnioskach poruszono sprawę Tow. Przyjaciół Strzelca i kontaktu bliższego ze Zw. Legjonistów.

Na zakończenie przedstawiciel okręgu prof. Kapes i przewodn. nawoływali zarząd jak również ogół członków do większego zrozumienia konieczności rozwoju Strzelca i włożenia więcej energii i usiłowań w kierunku powiększenia oddziału.

Zgodnie z uchwałą Zebrania ogólnego w dniu 19 b. m. została powołana przy Związku sekcja propagandowo-werbunkowa do oddziału ćwiczącego. W skład sekcji weszli ob. ob. Tomczak Władysław, jako kierownik, Kaczorowski Wiktor, Staszewski Zygmunt, Godlewski Władysław, Felczerek Leon, Kmiec Adam i Grala Franciszek.

## Zawody balonowe o puchar Gordon-Bennetta.

Zawody o puchar Gordon-Beuetta rozpoczęte w ubiegłą niedzielę z lotniska mokotowskiego w Warszawie są ukończone z wynikiem dla nas szczególnie zaszczytnym.

Trzydzieści najlepszych balonów i tyleż doborowych załóg wystartowało z wolą pokonania konkurencji. Loty balonów wolnych zależne są od warunków atmosferycznych i od kierunku wiatrów, lecz długość przelotu uwarunkowana jest czasem, w jakim załoga zdoła się utrzymać w powietrzu. To zaś zależne jest w dużej mierze również od należytego wyszkolenia załogi, umiejętności ustalania planu lotu, wykorzystania różnych kierunków i siły wiatru, panujących na różnych wysokościach.

Zwycięstwo odniesione przez naszą ekipę balonową nie jest przypadkowe. Dwukrotnie w latach ubiegłych zyskaliśmy palmę pierwszeństwa, aby i w tym roku nie pozwolić się zdystansować. Tem zaszczytniejszy jest sukces Polski, że zwyciężyła nie jedna załoga, lecz cała drużyna polska, zyskując 1, 2 i 4 miejsca, podobnie jak w Challenge'u w roku ubiegłym, gdy osiągnęliśmy 1, 2 i 7 miejsca.

Trzy nasze balony Polonia II, Warszawa II i Kościuszkowie miały obiad następującą: pierwszy pilotowany był przez Burzyńskiego Zbigniewa i

Wysockiego Władysława, drugi przez Janusza Antoniego i Wawszczaka Ignacego, trzeci przez Hynka Franciszka i Poniackiego Władysława.

Wynik lotu 11 balonów, które złożyły meldunki, jest jak poniżej:

- 1) Polonia II 1600 km.
- 2) Warszawa II 1550 km.
- 3) Belgica 1440 km.
- 4) Erick Deku 1420 km.
- 5) Kościuszkowie 1330 km.
- 6) Toruń 970 km.
- 7) Lorraine 780 km.
- 8) Bruxelles 679 km.
- 9) Zurich III 570 km.
- 10) US-Navy 550 km.
- 11) Deutschland 548 km.

Puchar Gordon-Bennetta przyznany zostaje więc Polsce, jako trzykrotnej zwyciężczyni.

Dotychczas jeszcze nie zostały sklasyfikowane 2 balony, niemiecki „Alfred Hildenbrandt” i Maurice Mallet.

Należy przytem podkreślić dużą zasługę Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej, dzięki której lotnictwo i aeronautyka polska postawiona została na wysokim poziomie i zawdzięczając której, lotnicy nasi zostali zaopatrzeni w doskonały sprzęt mając możliwość wslawić znowu imię Polski.

## Reelekcja Polski do Rady Ligi Narodów.

Polska na terenie zagranicznym zyskuje coraz więcej powagi i znaczenia. Odnosimy w polityce zagranicznej wciąż nowe sukcesy.

Do nich zaliczyć należy ponowny wybór w dn. 16 bm. w Genewie (już poraz trzeci) Polski do Rady Ligi Narodów na następny okres trzyletni.

Zyskaliśmy nie tylko dwie trzecie głosów, lecz prawo reelekcji polskiej przyznano 45 głosami na 52, co jest uważane za szczególnie zamienne, jeśli zważy się istnienie w Radzie Ligi przeciwników zasadniczych stałych miejsc w Radzie.

Coraz bardziej Polska staje się czynnikiem, wpływającym na współdziałanie i rozwiązanie zagadnień, zębiających się o interesy narodu naszego na płaszczyźnie międzynarodowej.

Przestaliśmy być klientem Ligi, do której zwracaliśmy się mniejszości narodowe oraz Gdańsk z rzekomymi swymi pretensjami, stajemy się państwem, wymagającym nie tylko liczenia się z naszymi interesami, lecz również domagającym się zasłużonego szacunku.

## Absurdy ustrojowe.

„New York Times” ogłasza statystykę, która brzmi wręcz potwornie:

W Brazylii — od marca do grudnia 1934 roku — zniszczono 7.750.000 worków kawy.

W Stanach Zjednoczonych — od kwietnia 1934 do kwietnia 1935 — zabito i spalono 6 milionów 200 tysięcy świń i zniszczono 2 miliony ton kurzydzy.

W Los Angeles — w tym samym okresie — wylewano co miesiąc do ścieków 200.000 litrów mleka.

W całej Kalifornii — w ciągu sierpnia b. r. — zniszczono półtora miliona pomarańcz i wyrwano 80.000 drzew brzoskwinowych.

W jednej zatoce Karchekan w ostatnim sezonie uśmiercono i wrzu-

ciono spowrotem do morza 40.000 łososi.

W stanie Oregon połowę zbiorów tegorocznych z doliny de la Rocque oddano psom, a 350.000 baranów rzucono na pastwę sępom.

Poza tem zatopiono 10 milionów kg. ryżu, 5 milionów ton maki i 3 miliony kg. bananów na terenie Stanów Zjednoczonych w ciągu 10 miesięcy — od września 1934 r. do czerwca 1935 r.

To jest wymowniejsze, niż wszystkie teorie, doktryny i idee. Zniszczono, spalono, zatopiono, wylano do ścieków, oddano psom, sępom... tylko nie ludziom. Uczyniono to wszystko, by utrzymać na odpowiednim poziomie ceny — w chwili, gdy na świecie jest tyle milionów bezrobotnych i głodnych!

## Akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

W roku bieżącym równolegle z akcją robót publicznych Fundusz Pracy na pomoc społeczną w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeznaczył — 3.332.600 zł. Sumę tę rozdzielono na poszczególne województwa i tak m. in. Warszawa otrzymała 235.000 zł., woj. warszawskie — 138.000 zł., woj. łódzkie — 376.000 zł., woj. kieleckie — 310.000 zł., woj. śląskie — 715.000 zł., woj. poznańskie — 170.000 zł.

Osób samotnych korzystało z pomocy społecznej Funduszu Pracy w pierwszym kwartale roku budżetowego 1935-36 — 99.298, rodzin małych (2—3 osób) — 152.055, rodzin

średnich (4—6 osób) — 135.809, rodzin dużych ponad 7 osób — 34.188. Mąki żytniej rozdano bezrobotnym — 4.633.567 kg., mąki pszennej — 197.479 kg., chleba — 2.115.517 kg., ziemniaków — 1.973.633 kg., cukru — 101.405 kg., mieszanek cukrowo-kawowej — 1.450.624 kg., soli — 19.104 kg., słoniny i tłuszczu — 36.589 kg., Poza tem dostarczano bezrobotnym węgiel, drzewo, mydło, groch, mięso, kaszę, mleko i t. d.

Należy dodać, że pomoc doraźna Funduszu Pracy szczególnej intensywności nabiera w zimie, gdy kończy się sezon robót i wzrasta bezrobocie.

## Wystawa „Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą“ w Łodzi i woj. łódzkim.

W listopadzie r. b. obradować będzie w Łodzi Ogólnopolski Zjazd Pedagogów. W związku ze Zjazdem zorganizował się Komitet Wystawy p. n. Opieka nad Dzieckiem i Młodzieżą w Łodzi i w wojew. łódzkim. Komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich instytucji opiekuńczych, działających na terenie Łodzi i wojew., rozpoczął swą akcję, organizując Komitet Wykonawczy i sekcje Komitetu.

Pracują też sprawnie wszystkie sekcje Komitetu.

Wystawa będzie uruchomiona 1 listopada. Zawierać będzie działy rozmieszczone w ośmiu sekcjach wystawy. Sekcje te obejmą: 1) dzieci od

0 do 3 lat, 2) działalność w wieku przed-szkolnym, 3) młodzież od lat 14 do 18, 4) młodzież pracująca, 5) oświatę pozoszkolną, 6) organizacje społeczne, 7) opiekę nad dzieckiem i młodzieżą fizycznie, umysłowo i moralnie upośledzoną, wreszcie sekcja ósma dotyczyć będzie lecznictwa, profilaktyki i higieny.

Biuro Komitetu mieści się w siedzibie Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka“ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103.

Pożądanem byłoby, aby Zarząd Miasta powołał Komitet w celu zgromadzenia materiałów, ilustrujących dorobek Pabjanic w tych dziedzinach.

## Wolne posady.

Do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Pabjanicach wpłynęły zapotrzebowania: na wykwalifikowanych robotników do miejscowego przemysłu włókienniczego, na brukarzy i kamieniarzy do robót mozaikowych i do obróbki krawężników, inwalidów wojennych i wojskowych do różnych zakładów oraz na służbę domową.

Na terenie Polski znaleźć mogą prace: 10 wykwalifikowanych brukarzy, reemigrantów do układania kostki granitowej, 60 kamieniarzy do wyrobu półbruczku z kamienia kwarcytowego, sekretarka w wieku do lat 25, znająca stenografię polską i niemiecką, pisząca biegle na maszynie, dokładnie znająca w słowie i piśmie języki: francuski, angielski i włoski, 2 wykwalifikowanych giserów na odlewy maszynowe i rolnicze do Zakładu Mechanicznego i Odlewni Żelaza w Siedlcach, 15 dzierżawców bufetów kolejowych Bereza Kartuzka, Brasław Budzaw, Juraczki, Kamienna Nowa, Kniahinin, Mikaszewice, Narewka, Podwisłe, Różanka, Nurzec, Usza, Waliły, Zalesie i Leśna i 1 dzierżawca fryzjerna na st. Wilno, 1 nauczyciel-księgowy do prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczej, 1 spawacz autogenowy do cukrowni w Świeciu, 6 wykwalifikowanych brukarzy do robót miejskich w Płocku, 10 służących, 2 kucharki na warunkach od 15—30 zł. miesięcznie i całkowite utrzymanie, 25 dziewcząt do robót rolnych przy kopaniu buraków i ziemniaków do

majątków rolnych w powiecie płockim, 2 spawaczy do fabryki rur w Częstochowie, 1 szlifierz na pilniki do fabryki w Poznaniu, 1 młody inż. budowlany (budownictwo lądowe, wodne, architektura) do Krakowa, 5 reemigrantów z Francji — robotników niewykwalifikowanych do zakładów wyrobów drzewnych „Olza“, 1 szlifierz do szkła kryształowego połowionego do Krakowa, 1 zdolny szablonista do wykonywania szyldów emaljowanych, 1 technik-konstruktor fortepianów i pianin i 1 składacz specjalista do fortepianów do parowej fabryki fortepianów i pianin „Arnold Fibigier“ w Kaliszu, 12 Instruktoerek gospodarstwa wiejskiego na terenie wsi woj. łódzkiego, 1 drykier specjalista na reflektory do fabryki w Poznaniu, 1 rymarz inwalida wojenny do majątku ziemskiego, 2 dzierżawców bufetu na stacji Sławków i zakładu fryzjerskiego na st. Rejowiec, 1 f-chowiec do produkcji chałwy i oliwu tachinowego, 1 f-chowiec w dziedzinie wyrobu imitacji skór reniferowych, 1 mechanik obznajmiony z obsługą płatowców i silnikiem do Klubu lotniczego, 5 podkładaczek do grepli, 5 praczek do filcu, 6 filczarek do filcu, 6 formiary do form kapeluszy i 6 gremplarek-nawijaczek na konusy do Siedleckiej fabryki filcu i kapeluszy.

Po bliższe informacje o wolnych miejscach i po zniżki kolejowe należy zgłaszać się do Ekspozytury Wojew. Biura Funduszu Pracy w Pabjanicach ul. Pomorska 7, tel. 150.

## Z RYDZYN.

Dnia 22-go września r. b. w niedzielę odbędzie się w Rydzynach doniosła uroczystość, mianowicie obchód 10-lecia Koła Gospodyń Ziemiaków.

Koło Rydzynskie jest najstarsze w powiecie łaskim. Członkinię Koła

### Ogłoszenie.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26.VI-24 r. § 33 (Dz.Ust.R.P. Nr. 61, poz. 611) ze względu na bezpieczeństwo ruchu, ograniczam na tejże drodze na odcinku Łask — Pabjanice przewożenie ładunków na wozach do 10 korcy metrycznych wagi, a na samochodach ciężarowych do 1,5 tonny — aż do odwołania.

Policja, oraz służba drogowa uprawniona jest do zatrzymania pojazdu, względnie spowodowania zmniejszenia ładunku.

Niestosujący się do powyższego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej oraz wynadrodzenia szkód z tego tytułu powstałych.

Starosta Powiatowy  
St. Konopacki.

niejednokrotnie otrzymywały nagrody, dyplomy uznania i listy pochwalne za eksponaty, umieszczone na wystawach regionalnych.

Na uroczystość 10-lecia Koła zapowiedziane są delegacje z Kaliskiego, Sieradzkiego, Piotrkowskiego i Łódzkiego powiatu.

Program uroczystości przewiduje: Nabożeństwo w kościele św. Mateusza w Pabjanicach i poświęcenie sztandaru. Powrót do Rydzyn. Wbijanie gwoździ. Przyjęcie dla delegacji. Pokaz wyrobów, płodów i drobiu. Wreszcie w godzinach popołudniowych zabawa tańeczna w Domu Ludowym.

Zarząd Koła dokłada starań, aby godnie wystąpić i podejmować gości ze staropolską gościnnością.

Nadmienić wreszcie należy, że niestrudzoną przewodniczącą Koła w Rydzynach od chwili założenia po dziś dzień jest pani inżynierowa Jadwiga Dąbrowska.

Koło Gospodyń Ziemiaków w Rydzynach nietylko zabiega o podniesienie kultury rolnej, ale i na niwie prac społecznych — prowadzi w lecie przedszkole i okazuje wydatną pomoc materialną Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzynach.

## KRONIKA.

### Zbiórka b. Kilińczyków i Enzeterowców.

Na posiedzeniu Zarządu Stow. b. Kilińczyków i Enzeterowców w dn. 19 b.m. postanowiono podać do wiadomości członkom organizacji za pośrednictwem Gazety Pabjanickiej, że

1) wszyscy członkowie powinni wziąć udział w odsłonięciu bomby lotniczej w dn. 22 b.m. o godz. 10.30, zbiórka na Placu Dąbrowskiego;

2) zebrania stałe odbywać się będą w lokalu Zw. Legionistów w Domu Ludowym 2 razy miesięcznie w najbliższą niedzielę po każdym 1 i 15 w godz. przedpołudniowych;

3) stałą siedzibą stowarzyszenia będzie lokal Zw. Legionistów, w którym będą dyżury członków Zarządu 2 razy tygodniowo.

### Na marginesie „Święta Morza“.

Tegoroczny obchód „Święta Morza“ w naszym mieście pod względem finansowym dał doskonałe wyniki i postawił Pabjanice na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o województwo łódzkie.

Zbiórka na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego przyniosła 2055 zł. 17 gr., z czego przekazano do Warszawy 1898 zł. 03 gr.

Spółceństwo pabjanickie ofiarnością na powyższy cel wykazało duże zrozumienie dla spraw morskich oraz swoje wysokie uspołecznienie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarność robotników i pracowników firmy „Karol Post“, którzy bez żadnych wyjątków złożyli ofiary na Fundusz Obrony Morskiej.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom Zarząd miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej składa serdeczne podziękowanie.

### Liga Morska i Kolonjalna rozwija propagandę.

W nadchodzący piątek, dnia 27 września r. b. Oddział Pabjanicki Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządzi w sali Związku Legionistów (Dom Ludowy) o godz. 7 wiecz. odczyt dla członków i wprowadzonych gości p. t. „Czy Polsce potrzebne są kolonie“.

Odczyt ten będzie zapoczątkowaniem całej serii odczytów, poświęconych zagadnieniom morskim, które Zarząd Ligi projektuje w roku bieżącym.

### Zabawa Zw. Rezerwistów.

Doroczna zabawa Zw. Rezerwistów, urządzona w parku im. Mateusza, dzięki sprzyjającej pogodzie, wypadła udatnie. Loteria fantowa cieszyła się powodzeniem i przyniosła około 650 zł. czystego zysku. Tani bufet zgromadził liczne zastępy gości, zwłaszcza kiełbasa lub schab z kapustą za 60 gr. porcja miały wielki popyt. Zabawa dla dzieci, tańce, ognie sztuczne urozmaicały przebieg zabawy.

### „Życie jest skomplikowane“ — wkrótce w Pabjanicach.

Hallo! Hallo!  
Czy byłeś na komedji p. t. „Ten stary warjat“? Podziwiałeś humor komedji p. t. „Cudzik i S-ka“? Idź na trzecią zrzędu kapitalną 3-aktową komedję Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“, która wystawiona będzie staraniem Łódzkiej Rodziny Radjowej, Oddział w Pabjanicach, przez Łódzkie Teatry Popularne w dniu 2 października b. r. o godz. 8 wiecz. w sali kino-teatru „Luna“. Bilety w cenie od 99 gr. do 3 zł. 50 gr. do nabycia u członków Rodziny Radjowej, a od dnia 29 b. m. w cukierni W. P. Jaworskiego. Czysty zysk z powyższej imprezy przeznaczony jest na rzecz dzieci ociemniałych.

### Komunikat Rodziny Radjowej.

Zarząd Rodziny Radjowej podaje do wiadomości wszystkim miłośni-

kom „Koncertów życzeń“, że rozgłoszenia Łódzka Polskiego Radja do jesiennego swego programu wprowadziła tygodniowo dwie audycje koncertów życzeń, a mianowicie w czwartki i niedziele.

Dla wygody radiosłuchaczy, przy nadawaniu płyt na koncerty życzeń, przygotowane zostały specjalne pocztówki, w cenie 50 gr. i 1-go zł., dochód z których przeznaczony jest na utrzymanie dzieci ociemniałych w internacie Rodziny.

Pocztówki te nabyć można: w Banku Ludowym, KKO, aptekach p. Bolechowskiego przy ul. Warszawskiej i p. Połubińskiego przy nowym kościele, w cukierniach p. Piątkowskiego i p. Jaworskiego, u p. Czerwińskiego — sklep ze sprzętem radiowym, w składzie farb p. Pliszki przy ulicy Zamkowej róg Zielonej i u p. Gertnera przy ul. Legionów.

Wszyscy spotykamy się  
na Zabawie Strażackiej  
w niedzielę,  
dnia 22 września r. b.

### Technik chciał być dentystą.

Joskowiczówna Sala, Bózniczna 8, wykonywała praktykę techniczno-dentystyczną bez zezwolenia, za co została pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Leczenie zębów należy tylko do lekarzy-dentystów.

### Uroczystość w Cierlicku.

W dniu 22 b.m., jako w III-cią rocznicę tragicznej śmierci lotników ś.p. kpt. pil. F. Zwirki i inż. pil. St. Wigury w Cierlicku na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się otwarcie nowowybudowanej kaplicy pamiątkowej (mauzoleum) w miejscu katastrofy, ku czci bohaterów lotników. Spodziewany jest wielki zjazd z całej Polski. Ministerstwo Komunikacji przyznało grupowe zniżki kolejowe.

Zęby sztuczne  
Leczenie i plombowanie  
Usuwanie zębów bez bólu  
Regulacja krzywo rosnących zębów

po cenach leczniczych  
W PRYWATNEJ  
PRZYCHODNI

LEKARSKO-  
DENTYSTYCZNEJ

pod kier. L. D-ty M. MIDLERA

PABJANICE, ul. Pułaskiego 3.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano  
i od 5—8 wieczorem.

Starszy Felczer

J. MARCINKOWSKI

PABJANICE, ul. Św. Rocha 9  
1-sze piętro, tel. 325

**p o w r ó c i ł**

Godziny przyjęć:

Do godz. 10.30 rano  
i od 14—17 i 19—20.